

Jasiński, Janusz

Ruch trzeźwości na południowej Warmii w połowie XIX wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 357-366

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Jasiński

RUCH TRZEŹWOŚCI NA POŁUDNIOWEJ WARMII W POŁOWIE XIX WIEKU

Ruch antyalkoholowy powstał na początku XIX wieku w Ameryce, stąd przeniósł się do Europy, najpierw do Irlandii, Szkocji i Anglii¹, ale prawie jednocześnie i do Niemiec. Koła abstynenckie istniały w Hamburgu już w roku 1830². Na ziemiach polskich państwa pruskiego przejawy ruchu trzeźwości zaobserwować można w drugiej połowie lat trzydziestych, najwcześniej w Wielkim Księstwie Poznańskim, w Książu³. W wyniku zalecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych okólniki popierające ruch trzeźwości wysłali wszyscy prezesi rejencji w państwie pruskim. Dzięki temu już w roku 1837 towarzystwa trzeźwości zaczęły powstawać coraz liczniej w Wielkim Księstwie Poznańskim, ponadto na Pomorzu oraz w Prusach Wschodnich. Nasilenie ruchu trzeźwości na ziemiach polskich nastąpiło specjalnie od roku 1844. Na Górnym Śląsku na 930 tysięcy ludzi około 500 tysięcy złożyło śluby trzeźwości, a dochód ze sprzedaży alkoholu zmniejszył się o 254 tys. talarów. Przez Śląsk Cieszyński ruch trzeźwości dotarł do Galicji. W 1846 roku należało tu do bractw trzeźwości 900 tysięcy członków. Również w roku 1844 rozpoczęła się akcja trzeźwości w Królestwie Polskim, gdzie duchowieństwo, propagujące tę akcję, musiało przezwyciężyć duży opór szlachty⁴.

Na Warmii podjął sprawę akcji trzeźwości naczelny prezes prowincji Prusy, Teodor von Schön, wysyłając odpowiednie pismo do administratora diecezji warmińskiej, Antoniego Frenzla. Zgodnie z tym życzeniem Frenzel 2 września 1837 roku wysłał do podległego sobie duchowieństwa okólnik, zwracając w nim specjalną uwagę na niebezpieczeństwo, płynące z coraz bardziej rozpowszechniającego się pędzenia wódki z ziemniaków⁵. Towarzystwo Wstrzemięźliwości (Mässigkeitverein) w Olsztynie, jako pierwsze na Warmii, powstało 6 listopada 1837 roku⁶, a więc nie w 1846, jak to stwierdził Eugen

1 J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim w XIX wieku*, Warszawa 1951, s. 78.

2 E. Brachvogel, *Der älteste Enthaltensamkeitsverein in Allenstein, gegründet 1846* [Braunsberg, ok. 1900].

3 Zentrales Staatsarchiv, Merseburg (dalej ZStM), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej Rep. 77), Tit. 1532 Mässigkeitvereine, Nr 2, Pismo ministra Rochowa z 11 III 1837.

4 S. Kleniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951, ss. 73—76; J. Burszta, op. cit., ss. 82—84; H. Rozenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815—1863*, Warszawa 1961, ss. 158—174; J. Wantula, *Śląsk ewangelicki w walce z alkoholizmem*, Cieszyn 1937.

5 Pastoralblatt für die Diözese Ermland, 1873, nr 3, s. 17.

6 ZStM, Rep. 77, Tit. 1532 Mässigkeitvereine, Nr 2, Sprawozdanie rejencji królewieckiej z akcji ruchu trzeźwości z 5 V 1838.

Brachvogel⁷. Nie mamy, niestety, prawie żadnych informacji o działalności tego Towarzystwa. Dziwna rzecz, Towarzystwo to zostało w Olsztynie utworzone przez szynkarzy i właścicieli gospód⁸. Czyżby chodziło raczej o sparaliżowanie tej inicjatywy, a nie o jej poparcie? Przemawiałyby za tą hipotezą fakt braku śladu jakiegokolwiek działalności tegoż Towarzystwa.

Na początku lat czterdziestych sprawą ruchu trzeźwości interesowały się nadal tak władze administracyjne, jak i kościelne. W 1841 roku konsystorz ewangelicki w Królewcu zaczął wydawać kwartalnik „Zentralblatt sämmtlicher Enthaltensamkeits- und Mässigkeits-Vereine in Ost- und Westpreussen”. Landrat olsztyński, zachęcając do prenumerowania tego pisma zapowiadał jednocześnie, że w przyszłości będą wydawane druki także w języku polskim, zwalczające alkoholizm⁹. Wydaje się jednak, że pismo to, z uwagi na ewangelickiego wydawcę, nie znalazło wdzięcznego odbioru na Warmii. Przynajmniej nie słyszy się w pierwszej połowie lat czterdziestych o ruchu trzeźwości na Warmii, mimo iż biskup Geritz, stosownie do życzenia nowego naczelnego prezesa prowincji Prusy, Boettichera, apelował o zakładanie towarzystw wstrzemięźliwości (20 I 1843)¹⁰. Natomiast na sąsiednich Mazurach Gustaw Gżewiusz zainteresował akcją trzeźwości polskie pismem „Przyjacieli Ludu Łecki”. Na przykład w 1842 roku w 12 zeszytach tego pismka ukazało się aż 11 artykułów bądź wierszyków o wydźwięku antyalkoholowym¹¹. W Królewcu w 1845 roku ukazała się anonimowa broszurka, propagująca podniesienie obyczajowe ludu za pomocą towarzystw trzeźwości. Ubolewano w niej, iż ruch ten wciąż nie ma charakteru masowego, poza tym iż zobowiązania podejmowane przez członków towarzystw wstrzemięźliwości nie są dotrzymywane. Najmniejszą popularnością cieszył się ten ruch wśród najuboższych klas społecznych, wśród których pijaństwo nie jest przyczyną, lecz skutkiem nędzy. Trzeźwość należy wiązać z dążeniem do podnoszenia bytu materialnego ludu — pisał autor broszurki — wówczas bowiem wzbudzi się w nim zainteresowanie dla spraw wyższych, jego horyzonty rozszerzą się, co niejako automatycznie zmniejszy skłonność ludu do tego zgubnego nałogu¹². W sumie jednak władze państwowe nieszczerze popierały ruch antyalkoholowy, zależało im bowiem bardziej na zyskach, ściąganych z gorzelnii. Na przykład w latach nieurodzaju kartofli władze nadal opowiadały się za pędzeniem wódki z kartofli, zamiast przeznaczać je dla głodującej ludności¹³.

Na Warmii sprawą walki o trzeźwość ludu przejął się w połowie lat czterdziestych młody, bo wówczas 30-letni wikary olsztyński, ks. Walenty

7 E. Brachvogel, op. cit.

8 H. Bonk, *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins*, Tł. 2, Allenstein 1914, s. 214.

9 Allensteiner Kreisblatt, 1843, nr 37 z 27 IX, ss. 212—213.

10 Pastorallblatt für die Diözese Ermland, 1873, nr 3, s. 18.

11 A. Wojtkowski, *Gustaw Gżewiusz i jego listy do Józefa Łukaszewicza, Andrzeja Niegolewskiego i Edwarda Raczynskiego*, w: Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, *Księga pamiątkowa pod redakcją W. Pnińskiego*, Gdańsk 1933, ss. 276—277; J. Jasiński, *Zagadnienie narodowe „Przyjaciela Ludu Łeckiego” i jego współpracowników*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1962, nr 3, ss. 283—284.

12 *Die sittliche Hebung der unteren Volksklasse mit besonderer Rücksicht auf das Landvolk und die Mässigkeitvereine*, Königsberg 1845, ss. 3—11.

13 H. J. Belke, *Die Preussische Regierung zu Königsberg 1808—1850*, Köln, Berlin 1975, s. 134: „Die Regierung gab also der höheren Rentabilität der Güter durch die Brennereien unbedingten Vorrang vor einer Versorgung der Unterschichten mit billigen Lebensmitteln”.

Tolsdorf¹⁴. Zabiegał on o powołanie Towarzystwa Wstrzemięźliwości, przeznaczając swoje fundusze na pisemka antyalkoholowe, ale natrafiał na niezrozumienie, więcej, na kpiny. W jego staraniach nie pomagał mu ani magistrat, ani dziekan olsztyński, ks. Walenty Blockhagen. Wreszcie jednak, uzyskawszy 28 podpisów, 20 września 1846 roku założył w Olsztynie Towarzystwo Wstrzemięźliwości (Enthaltsamkeits-Verein). Wygłosił wówczas przemówienie w języku polskim i niemieckim, prosił o wytrwałość. Każdy z członków Towarzystwa miał obowiązek złożenia raz w miesiącu sprawozdania ze swojej działalności w popularyzowaniu ruchu trzeźwości. Zebrania odbywały się co miesiąc w szkole miejskiej, tam też organizowano publiczne odczyty¹⁵.

Ks. Tolsdorfowi przyszedł niebawem z pomocą rzemieślnik olsztyński, Jakub Ambroży Dargel, który pełniąc służbę wojskową w Berlinie wysłuchał przemówienia ks. Józefa Szafranka z Bytomia, znanego późniejszego działacza polskiego na Górnym Śląsku, oraz drugiego księdza, Selinga. Pod ich wpływem stał się już w Berlinie entuzjastą ruchu trzeźwości. Do akcji tej w Olsztynie dał się wreszcie przekonać i ks. Blockhagen. Towarzystwo Wstrzemięźliwości w Olsztynie w ciągu półtora roku istnienia, tzn. do początków marca 1848 roku, powiększyło swój stan do 152 członków, a w ciągu całego roku 1848 do 230. Za niewywiązywanie się z obowiązków członkowskich kilka osób usunięto z Towarzystwa. Członkowie rekrutowali się przeważnie spośród robotników¹⁶.

Najbardziej energicznie działał jednak w dalszym ciągu prezes Towarzystwa, ks. Tolsdorf. Jeszcze przed oficjalnym założeniem Towarzystwa, w roku 1844 wydał on swoim sumptem w drukarni Karla Heinricha Haricha *Pieśń dla członków bractwa wstrzemięźliwości olsztyńskiego powiatu na nutę „Jeszcze Polska nie zginęła”*¹⁷. Druga pieśń na ten temat ukazała się w roku 1849. Egzemplarz jej nie zachował się, jednakże ks. Alfons Mańkowski odpisał ją z przedruku, dokonanego w 1895 roku przez „Warmiaka”. Pieśń z 1844 roku liczyła 41 zwrotek. Oto jej początek:

Jestem chłopce bracia mili
Wesoło w tej śpiewam chwili
Walkę śmiało rozpoczynam
Gorzałkę z kraju wyklinam

Gorzałka jest trunkiem piekła,
Niech powróci, skąd uciekła
Niech ją czarci w piekle piją,
Chrześcijanie skromnie żyją.

Druga pieśń z 1849 roku była jeszcze dłuższa, bo liczyła 48 strof. Podaję dwie pierwsze:

14 Por. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945 roku*, Warszawa 1963, ss. 290—291; *Gazeta Olsztyńska*, 1905, nr 30.

15 Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej ADWO), Archiwum Kurii Biskupiej, III, Allenstein 51, 1848—50, Pismo ks. W. Tolsdorfa z 5 IV 1848.

16 E. Brachvogel, op. cit.

17 W. Chojnacki, *Sto lat olsztyńskich wydawnictw w języku polskim (1844—1945)*, w: *Szkielce olsztyńskie*, Olsztyn 1987, s. 177; T. Swat, „*Jeszcze Polska nie zginęła*” na Warmii i Mazurach, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1972, nr 4, ss. 597—598.

Schodźcie się na obie strony
Słyszcie pieśń o wygnanej
Żywo na prawą i lewą,
Precz z gorzałką obrzydliwą.

Śpiewam piosnkę w mojem życiu
O gorzałce, o jej piciu.
Precz z flaszek i ze dzbanów
Wylej trunk ten szatanów¹⁸.

Zasługi Tolsdorfa przypomniano po jego śmierci: „Wszędzie głosił kazania skierowane przeciw wódce, układał polskie pieśni na te występkę i zachęcał do śpiewania”¹⁹.

Również władze pruskie przychodziły Towarzystwu Wstrzemięźliwości z pewną pomocą. Zwolniły korespondencję Towarzystwa od opłat pocztowych, ponadto kosztem Królewieckiego Towarzystwa Wstrzemięźliwości Jan Henryk Böttcher opublikował u Haricha w Olsztynie *Krzyż domowy, to jest rzecz o żalonych następstwach, jakie za sobą picie gorzałki pociąga*²⁰. Przymuszalnie z języka niemieckiego na polski, za namową landrata, broszurkę tę przetłumaczył organista i nauczyciel z Barczewka, Mateusz Grunenberg, wielki miłośnik warmińskiego folkloru²¹.

Wzrost liczby członków Towarzystwa spowodował bankructwo kilku olsztyńskich gorzelni. Z tego powodu właściciele gorzelni oraz szynkarze starali się w różny sposób hamować rozwój Towarzystwa. Wysłunęli zarzut, iż jest to prywatne Towarzystwo ks. Tolsdorfa, które nie posiada aprobaty władz kościelnych²². Oczywiście argumentacja taka mogła zrazić do Towarzystwa przywiązanych do Kościoła katolickiego mieszkańców Olsztyna. W tej sytuacji Tolsdorf zwrócił się pod koniec 1848 roku do biskupa Geritza z prośbą o oficjalne poparcie jego przedsięwzięcia pisząc, iż członkowie Towarzystwa niepokoją się milczeniem biskupa w tej sprawie²³.

Ostrożna postawa biskupa wynikała z tego, iż nie znał on statutu Towarzystwa, który ułożył ks. Tolsdorf wspólnie ze swoimi współpracownikami. Obecnie, po interwencji Tolsdorfa, Geritz przesłał Towarzystwu w Olsztynie oficjalne błogosławieństwo. Niemniej burzliwe lata 1848—1849 nie sprzyjały bliższemu zainteresowaniu ze strony Fromborka olsztyńską inicjatywą. Nastąpiło to dopiero w roku 1850. Pod wpływem biskupa statut został zmodyfikowany, to znaczy poważnie złagodzony. Chodziło o to, aby nowych kandydatów Towarzystwa nie zrażać nadmierną surowością. Wreszcie biskup zatwierdził statut, udzielił ponownego błogosławieństwa i życzył, aby Towarzystwo rozwijało się w całej diecezji. Patronką Towarzystwa była Matka Boska.

18 A. Mańkowski, *Piśmiennictwo polskie na Warmii*, Strażnica Zachodnia, R. 2, 1923, Nr 1—3, s. 75; T. Oracki, *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976, ss. 275—276.

19 Ermländischer Hausfreund, 1908, nr 46 z 24 IX.

20 W. Chojnacki, op. cit., s. 177.

21 Ermländische Zeitung, 1875, nr 32 z 20 III; J. Jasiński, *Zapomniany zbieracz pieśni warmińskich z pierwszej połowy XIX wieku, nauczyciel Mateusz Grunenberg*, Literatura Ludowa, [w druku].

22 E. Brachvogel, op. cit.

23 ADWO, Archiwum Kurii Biskupiej, III, Allenstein 51, 1848—50, Pismo ks. W. Tolsdorfa do biskupa A. Geritza z 11 XII 1848.

W tym samym czasie kardynał Melchior Dieppenbrock uzyskał od papieża dekret, zatwierdzający statut dla Bractwa Wstrzemięźliwości w diecezji wrocławskiej²⁴. Na prośbę Geritza dekret ten objął również diecezję warmińską (1852). Chociaż Towarzystwo otrzymało obecnie charakter bractwa kościelnego, to jednak pozostawiono dawną nazwę Towarzystwa. Jego pełna nazwa brzmiała: Towarzystwo Wstrzemięźliwości od Palonych Napojów w Dyecezyi Warmińskiej. Oto kilka ważniejszych postanowień statutu Towarzystwa Wstrzemięźliwości:

„§ 1. — Każdy wstępujący do onego obowiązuje się wstrzymać od wszelkich palonych napojów, jako to gorzałki, araku, rumu, spirytusu, albo co się z tych to przygotowuje.

§ 2. Każdy członek tego obowiązuje się dalej miernie tylko pić wino, piwo, miód i tym podobne kiszeniu [fermentacji — J. J.] podległe napoje.

§ 3. Dalsza powinność każdego należącego do tego towarzystwa iest, w duchu miłości chrześcijańskiej ze wszech sił się przykładać, aby i inne osoby, przyjaciół, krewnych, znajomych, szczególnie zaś oddanych pijaństwu pozyskać bractwu wstrzemięźliwości.”

Ślub składało się na rok (później był odnawiany), według następującego wzoru:

„Ja N. N. przyrzekam przed Panem Bogiem, Najświętszą Panną Maryją, Aniołem Stróżem moim i Kościołem bożym tym to uroczyste, że się wstrzymam za pomocą boską przez rok ściśle od wszelkich palonych napojów, mierny będę co do wszystkich innych i przyprowadzę do nowej trzeźwości ze wszech sił bliźniego mojego. Na karę bym boską, hańbę przed ludźmi i wyparcie z bractwa, jak przynaję i wyznaję, zasłużył, gdybym toż przyrzeczenie lekkomyślnie zgwałcił.”

Członkowie Towarzystwa winni byli wzmacniać swój ślub modlitwami. Każdy członek został wpisany do księgi i otrzymał odpowiednie zaświadczenie. Główną uroczystość Towarzystwo obchodziło w dniu 2 lutego — święto Matki Boskiej Gromnicznej²⁵. W stosunku do statutu wrocławskiego, przepisy na Warmii zostały nieco złagodzone, mianowicie mocno podkreślały, że wstrzemięźliwość od alkoholu obowiązuje tylko jeden rok²⁶. Ślubowanie przyjmowano od 14 roku życia, czyli z momentem I komunii.

Protokoły z wizytacji parafii pozwalają wejrzeć w rozwój ruchu trzeźwości w latach pięćdziesiątych (por. poniższe zestawienie). W tabeli uwzględniono dane z 15 parafii południowej Warmii, zamieszkałych przez ludność polską, co do których zachowały się protokoły powizytacyjne. Brakuje natomiast materiału do 6 parafii z ludnością polską. Jednakże w zachowanych źródłach znajduje się całkiem wystarczający materiał statystyczny dla zobrazowania ruchu trzeźwości w 1858 roku. W pięciu wypadkach podano liczby z roku 1854, w tym bowiem roku odbywały się wizytacje generalne w Barczewku, Kłebarku, Kłewkach, Lamkowie i Sętalu. Z tabeli wynika, że pod koniec lat pięćdziesiątych towarzystwa wstrzemięźliwości liczyły 14 823 członków. Przecięt-

²⁴ E. Brachvogel, op. cit.

²⁵ Statut Towarzystwa Wstrzemięźliwości od Palonych Napojów w Dyecezyi Warmińskiej, Brunsberga 1852. Egzemplarz tego rzadkiego druczku znajduje się w bibliotece Warmińskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie.

²⁶ Pastoralblatt für die Diözese Ermland, 1873, nr 3, s. 20.

Ruch trzeźwości na południowej Warmii w 1858 roku

Parafia	Komunikanci (od 14 roku życia)	Członkowie towarzystw trzeźwości	Odsetek członków towarzystw trzeźwości w stosunku do komunikantów
Barczewko *	1 024	1 018	99,5
Bartąg	1 500	1 048	70,0
Brąswałd	1 026	716	70,0
Dywity	965	938	97,0
Gietrzwałd	1 082	900	83,0
Gryźliny	920	900	98,0
Jonkowo	987	565	57,0
Klebark *	1 076	600	56,0
Klewki *	846	563	67,0
Lamkowo *	1 600	1 400	87,5
Nowe Kawkowo	849	991	117,0
Olsztyn	3 161	2 695	85,0
Sętal *	766	607	82,0
Sząbruk	870	850	98,0
Wrzesina	1 002	1 052	100,3
Razem	17 674	14 843	83,9

Źródło: Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, Wizytacje parafii warmińskiej z lat 1854 i 1858.

* Dane z roku 1854.

nie na południowej Warmii liczba członków towarzystw wstrzeźliwości obejmowała ok. 84% całej ludności dorosłej. Posiadamy dane o liczbie komunikantów z roku 1855. W 6 pozostałych parafiach polskich, nie uwzględnionych w tabeli, łączna ich liczba wynosiła 12 213²⁷. Chodzi tu o parafie: Barczewo, Biskupiec, Biesowo, Butryny, Purda i Ramsowo. Biorąc od tej sumy 84%, otrzymujemy liczbę 10 248 członków towarzystw wstrzeźliwości, co razem z liczbą podaną w tabeli daje nam sumę 25 071 członków. Gdy weźmiemy pod uwagę pewien wzrost ludności w roku 1858 (mam tu na myśli 5 parafii, co do których podałem dane z 1854 roku), członków towarzystw wstrzeźliwości na południowej (polskiej) Warmii mogło być około 26 tysięcy.

W tabeli została uwzględniona cała ludność dorosła parafii, z wyłączeniem dzieci do lat 14. Najwyższy odsetek członków towarzystw wstrzeźliwości obserwujemy w Barczewku, najmniejszy w Jonkowie. Natomiast we Wrzesinie i Nowym Kawkowie liczba członków Towarzystwa przekroczyła liczbę komunikantów. Chyba nie nastąpiła tu pomyłka, raczej przyjmowano na członków Towarzystwa także osoby spoza parafii. Na przykład do kościoła w Nowym Kawkowie przychodzili na nabożeństwa katolicy z Łukty i Ramot w powiecie ostródzkim, z Florczaków w pow. morąskim, a nawet z Morąga. Podobnie mogło być we Wrzesinie. W kilku parafiach, wbrew obowiązującemu statutowi, ludność składała ślubowanie wstrzeźliwości na całe życie. W Olsztynie członków dożywotnich było 2132, odnawiających ślubowanie co

²⁷ Ibidem, 1898, nr 2 z 1 II, ss. 20—22.

roku — 563²⁸. W Gryźlinach do Towarzystwa należeli prawie wszyscy do-
rosli (ok. 900 osób), z tego 600 na całe życie²⁹, w Jonkowie na całe życie 493
osoby, na rok — 72 osoby³⁰. W Bartągu zanotowano, iż Towarzystwo Wstrze-
mięźliwości liczy „wielu członków”, w tym 1048 na całe życie³¹. Andrzej Sa-
mulowski, poeta ludowy, znany działacz ruchu polskiego na Warmii, jest przy-
kładem członka Towarzystwa Wstrzeźliwości, który złożył ślub abstynencki
na całe życie i wiernie go przestrzegał. Niektóre jego wiersze mają charakter
wyraźnie antyalkoholowy³².

Niewątpliwie intensywność ruchu trzeźwości w dużym stopniu zależała
od zaangażowania się w jego propagandę miejscowego duchowieństwa. Właś-
nie bowiem ksiądz w życiu społecznym chłopu warmińskiego odgrywał dużą
rolę. Cieszył się on olbrzymim autorytetem. Przeważnie był osobą najbardziej
wykształconą w parafii, stosunkowo zamożną. Znajdował się w stałych kon-
taktach ze swoimi parafianami. Chrzczył ich, przygotowywał do I komunii,
błogosławił w czasie ślubów, udzielał ostatnich namaszczeń. A przede wszyst-
kim głosił słowo boże, sprawował rząd dusz. Im bardziej przeto obecnie potę-
piał pijaństwo, tym liczniej zgłaszali się chłopcy do bractw trzeźwości. Z za-
dowoleniem stwierdzał proboszcz w Barczewku, gdzie liczba członków To-
warzystwa wynosiła 99,5%, iż „Towarzystwo Trzeźwości położyło kres wszel-
kim zdrożnościom” i jeśli utrzyma się na stałe, to podniosą się w parafii oby-
czajowość i religijność³³. Ale i landrat olsztyński zaobserwował, iż na ulicach
miasta nie widzi się żadnego pijaka, a dowódca batalionu w sąsiednim ma-
zurskim miasteczku, Szczytnie, po przybyciu do Olsztyna stwierdził, iż czuje
się, jakby przeszedł z piekła do nieba³⁴. Krzewieniu ruchu trzeźwości na prze-
łomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pomogły niewątpliwie misje pol-
skich jezuitów, cieszące się tu olbrzymim powodzeniem³⁵.

Aby właściwie naświetlić rezultaty ruchu trzeźwości, należałoby zobrazo-
wać sytuację w okresie poprzedzającym. Niestety nie dysponujemy w tym za-
kresie odpowiednim materiałem źródłowym. Wiadomo na przykład, że w 1816
roku dzierżawca domeny państwowej stwierdzał duży pociąg do wódki chło-
pów warmińskich z okolic Barczewa³⁶. W latach czterdziestych w okresie
zapustów był zwyczaj, iż przez 3 dni z rządu, tj. w niedziele, poniedziałek

28 ADWO, Archiwum Biskupie, B 102, Protokół z wizytacji generalnej parafii Olsztyn z 1858 r.

29 ADWO, Archiwum Biskupie, B 147, Protokół z wizytacji generalnej w parafii Gryźliny z 1858 r.

30 ADWO, Archiwum Biskupie, B 159, Protokół z wizytacji generalnej w parafii Jonkowo z 1858 r.

31 ADWO, Archiwum Biskupie, B 114, Protokół z wizytacji generalnej parafii w Bartągu z 1858 r.

32 J. Jasiński, *Andrzej Samulowski 1840—1928. O narodowe oblicze Warmii*, Olsztyn 1976, s. 20.

33 ADWO, Archiwum Biskupie, B 109, Protokół z wizytacji generalnej w parafii Barczewko z 1854 r.

34 E. Brachvogel, op. cit.

35 B. Duhr, *Aktenstücke zur Geschichte der Jesuitenmissionen in Deutschland 1848 bis 1872*, Freiburg 1903, ss. 263—265, 311—313; J. Poplatek, *Baczyński Rajmund*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, ss. 203—204; A. Rothe, *Volksmissionen vor 100 Jahren in Ost- und Westpreussen*, Unsere Ermländische Heimat, 1960, nr 1/2.

36 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO), Rejencja Olsztyńska, I, 2829 Pismo dzierżawcy Schorna z 16 IV 1816.

i wtorek bawiono się hucznie w karczmach na tzw. „gieldach”, w czasie których wódka lała się obficie³⁷. Z reguły chłopci, przybywając do pobliskich miasteczek, zaopatrywali się tam w sól, śledzie i wódkę³⁸. W samym Olsztynie było 12 wyszynków³⁹. Mimo wszystko, wydaje się, spożycie alkoholu i wówczas było tu mniejsze niż na Mazurach.

Spadek spożycia alkoholu pod koniec lat pięćdziesiątych jest wyraźny.

Ks. Walenty Barczewski, jako proboszcz brąszwałdzki, z tradycji parafialnej przypomniał, iż w wyniku akcji trzeźwości musiano zamknąć karczmy w Barkwedzie⁴⁰. Dodajmy tu, iż bankrutowały nie tylko karczmy, ale i gorzelnie. Obserwator tego ruchu, jednocześnie pierwszy historyk powiatu olsztyńskiego, Aloys Grunenberg, wyraźnie stwierdził, iż właśnie na skutek ruchu trzeźwości w latach 1858—1861 liczba gorzelni i browarów w powiecie olsztyńskim spadła ze 158 do 13, a w 1862 roku zamknięto jeszcze dwie dalsze gorzelnie⁴¹. Oczywiście spadek gorzelni mógł się łączyć z powstawaniem większych zakładów tego typu w majątkach szlacheckich i wypieraniem w ten sposób mniejszych. Niemniej źródło ówczesne obserwuje, iż „większość wieśniaków, będąc członkami stowarzyszeń wstrzeźmieliwości, nie używa napojów alkoholowych, ale za to tym więcej piwa i kawy”⁴².

W 1863 roku dziekan barczewski, ks. Walenty Gotzheim zauważył, iż bractwa trzeźwości w jego dekanacie zapaściły mocne korzenie⁴³. Podobnie oceniał akcję trzeźwości dziekan olsztyński, ks. Piotr Paweł Pruss⁴⁴. Niemieckiego pastora Fryderyka Salomona Oldenberga, podróżującego w 1865 roku po Prusach Wschodnich, uderzyły różnice pomiędzy Warmiakami i Mazurami, wyrażające się między innymi w stosunkowo dużym pijaństwie na Mazurach i braku tegoż na Warmii. Niekorzystna sytuacja na Mazurach wynikała ze znacznie gorszej, w porównaniu z Warmią, sytuacji materialnej tego regionu. „Największy wpływ miało i ma nadal nie co innego, jak bieda, w jakiej Mazur żyje” — stwierdzał Oldenberg⁴⁵. Poza tym większa liczba majątków szlacheckich powodowała, iż na Mazurach więcej produkowano alkoholu w miejscowych gorzelniach niż na chłopskiej Warmii. Zdarzało się, jak w powiecie ostródzkim, iż szlachta płaciła robotnikom za pracę w kwitach na wódkę⁴⁶.

Na podtrzymanie trzeźwości ludu warmińskiego wpłynęły także jego uczucia religijne, biorące swą podniechę w kulcie Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej. Właśnie bowiem z Gietrzwałdu rozległ się głos, upominający przed zgubnymi skutkami nałogu alkoholowego.

Ruch trzeźwości na Warmii, chociaż w następnych dziesięcioleciach niewątpliwie nie był tak masowy, jednak nadal posiadał olbrzymią siłę, czym

37 *Gawędy starego Warmiaka*, Gazeta Olsztyńska, 1896, nr 17 z 27 II.

38 *Mazury i Warmia 1800—1870. Wybór źródeł*. Opracował W. Chojnacki, Wrocław 1959, s. 282.

39 WAFO, Magistrat Olsztyna, XXX/1—225, Pismo magistratu z 30 V 1849.

40 W. Barczewski, *Geografia polskiej Warmii*, Olsztyn 1918, s. 34.

41 [A.] Grunenberg, *Geschichte und Statistik der Kreises Allenstein*, Allenstein 1864, ss. 72, 84.

42 *Mazury i Warmia 1800—1870*, s. 282.

43 ADWO, Archiwum Biskupie, I, Vis. 4, Pismo W. Gotzheima z 4 VII 1863.

44 ADWO, Archiwum Biskupie, I, Vis. 9, 1863—1904, Protokoły powizytacyjne dziekana

P. P. Prussa z 1866 r.

45 *Mazury i Warmia 1800—1870*, ss. 392—397.

46 *Ibidem*, ss. 371—372.

zwracał uwagę wielu obserwatorów. Pierwszy polski historyk Warmii z XIX wieku, Karol Emilian Sieniawski, zapisał w 1878 roku: „oddany dawniej więcej jak powinien pijaństwu, odprzysiął się lud warmiński gorzałki dzięki staraniom godnych swych księży, tak dalece, że w przeciągu lat kilku półtora-rasta gorzelni w samym powiecie olsztyńskim podupadło. Przez to odznacza się szacownie od sąsiednich Mazurów protestancko-pruskich”⁴⁷. Wizytacje kościelne z lat osiemdziesiątych nadal dostrzegały bractwa wstrzemięźliwości w parafiach: Lamkowo, Purda, Ramsowo, Klewki, Bartoły Wielkie, Klebark⁴⁸. Popierali ruch trzeźwości w tym okresie biskupi warmińscy, ogłaszając na ten temat specjalne listy pasterskie jak w roku 1880 czy 1890⁴⁹. Silny ruch antyalkoholowy miał miejsce ponownie pod koniec XIX wieku, do czego przyczyniła się druga fala misji jezuickich; zgodnie to poświadczają opracowania polskie i niemieckie⁵⁰.

Chociaż więc ruch trzeźwości powstał na Warmii kilka lat później niż w większości ziem polskich, to jednak zapuścił tu głębsze i trwalsze korzenie niż gdzie indziej. Głównym inicjatorem i motorem tego ruchu było duchowieństwo katolickie, które nie napotykało na sprzeciw ze strony stosunkowo nielicznej na Warmii szlachty. Pierwsze Towarzystwo Wstrzemięźliwości powstało z inicjatywy państwowej (1837); nie przejawiając żadnej działalności, przestało istnieć. Dlatego za głównego inicjatora ruchu trzeźwości na Warmii należy uznać polskiego księdza z Olsztyna, Walentego Tolsdorfa. Sankcja biskupa (1850), a następnie papieża (1852) ruch ten wzmocniła, a następnie utrwaliła.

47 [K. E.] Sieniawski, *Biskupstwo warmińskie, jego założenie i rozwój na ziemi pruskiej z uwzględnieniem dziejów, ludności i stosunków geograficznych ziem dawniej krzyżackich*, Poznań 1878, s. 246.

48 ADWO, Archiwum Biskupie, I, Vis. 4, Protokoły z wizytacji parafialnych z roku 1888.

49 B. Koziełło-Poklewski, *Biskupiec*, w: *Biskupiec. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1969, s. 82.

50 E. Engelbrecht, *Die Agrarverfassung des Ermland und ihre historische Entwicklung*, München und Leipzig 1913, s. 212; W. Barczewski, *Nowe kościoły katolickie na Mazurach*, Olsztyn 1925, s. 1: „Misje XX jezuitów na polskiej Warmii około 1850 i znowu 1890 przez tychże i inne zakony wykonane wybawiły lud tutejszy, choć tylko przejściowo od pijaństwa, mianowicie od gorzałki.”

DIE ENTHALTSAMKEITSBEWEGUNG IM SÜDLICHEN ERMLAND IN DER MITTE
DES 19. JAHRHUNDERTS
Zusammenfassung

Der erste Mässigkeitsverein ist im Ermland aus der Initiative der preussischen Behörden in Olsztyn im Jahre 1837 gegründet worden. Nach einigen Jahren Unterbrechung hat einen neuen Mässigkeitsverein ebenfalls in Olsztyn 1846 der Pfarrer Valentin Tolsdorf gegründet. Zunächst mit vielen Schwierigkeiten kämpfend, vermochte schliesslich Pfarrer Tolsdorf für die Sache der Enthaltensamkeitsbewegung den Bischof von Ermland, Andreas Geritz zu gewinnen. Dank seinen Bemühungen erhielt der Verein eine Unterstützung des Papstes und erlangte das Statut einer kirchlichen Enthaltensamkeitsbrüderschaft (1852). Seit diesem Augenblick legten die Ermländer unter dem Einfluss der ermländischen Geistlichkeit und dann der Jesuitenmissionen massenhaft das Gelöbnis ab, keinen Schnaps, Wein und Rum mehr zu trinken. Beim Ende der fünfziger und beim Beginn der fünfziger Jahre des 19. Jahrhunderts gehörten 84 Prozent der erwachsenen ermländischen Bevölkerung den Mässigkeitsvereinen an. Auch in den späteren Jahren hob sich Ermland günstig von den benachbarten Gebieten durch den viel geringeren Alkoholkonsum ab.